

Zdzisław Libera

Doktor Szczepan Wacek (1895-1980)

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 16, 179-181

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IV. KRONIKA ŻAŁOBNA

Zdzisław Libera

DOKTOR SZCZEPAN WACEK (1895—1980)

Dnia 5 marca 1980 r. zmarł w Warszawie dr Szczepan Wacek, jeden z najstarszych członków naszego Towarzystwa i członek jego sądu honorowego.

Dr Szczepan Wacek należał do tego rodzaju lekarzy humanistów, których zainteresowania naukowe wykraczały poza nauki medyczne i sztukę lekarską. Był wybitnym lekarzem okulista, ale był jednocześnie doskonałym znawcą i badaczem dziejów ziemi podolskiej, z którą łączyły Go mocne więzy uczuciowe. Urodził się bowiem w Kamieńcu Podolskim, tam skończył gimnazjum, z Podolem wiązały Go wspomnienia dzieciństwa i młodości.

Jako lekarz wojskowy brał udział w wojnie 1920 r. w kampanii wrześniowej 1939 r. i w Powstaniu Warszawskim, kierując szpitalem powstańczym. Szczególną rolę odegrał w konspiracji w okresie wojny. Jako lekarz w Szpitalu Ujazdowskim i jako lekarz w więzieniu na Pawiaku organizował pomoc dla więźniów, pomagał w ich uwalnianiu i nie bacząc na grożące Mu niebezpieczeństwo ratował ich od śmierci. Wspominają Go z wdzięcznością wszyscy, którzy w czasie okupacji hitlerowskiej zetknęli się z Nim oraz z Jego działalnością lekarską i opiekuńczą.

Za czyny wojskowe otrzymał Krzyż *Virtuti Militari*.

Zajmując się dziejami Podola dr Wacek skupił się głównie na problemach kultury tego regionu. Opracował źródłowe studium o działalności Towarzystwa Lekarzy Podolskich, które odegrało w XIX w. ważną rolę w dziedzinie oświaty i nauki. Interesował się osobą Antoniego Rollego, zasłużonego lekarza, działacza społecznego, pisarza i historyka Podola, z którym łączyło Go pewne pokrewieństwo duchowe. Podobnie jak Rolle dr Wacek

studiował na Uniwersytecie Kijowskim, podobnie łączyły Go z Rollem pasja społecznikowska i zainteresowania naukowo-literackie. Można by powiedzieć o dr Wacku to samo, co Józef Kallenbach napisał przed wieloma laty o autorze „Gawęd Historycznych”, że był On „obdarzony fenomenalnym darem pamięci i głosem łagodnym snuł pasmo wspomnień podolskich, pasmo nieprzebrane, niewyczerpane, którego nigdy dość się nie miało”. Wspominał przede wszystkim szkołę kamieniecką, swoich nauczycieli, na przykład profesora łaciny, który potrafił wprowadzić młodzież w świat kultury antycznej i odkrywał przed nią uroki filologii klasycznej, chętnie opowiadał o nauczycielach języków obcych, o mądrym prefekcie, który uczył miłości do ludzi. Ale przedstawiając stosunki i obyczaje panujące na Podolu sięgał nie tylko do własnych wspomnień i tradycji ustnej, ale również do historii. Rysował tedy dzieje szpitala w Kamieńcu Podolskim, charakteryzował medycynę ludową i znachorów tamtejszych, wskazywał na co znamienitszych lekarzy, których sława wychodziła poza Podole. Znał też dr Wacek historię tamtejszego teatru, ale co ważniejsze, przypominał rozmaite zapomniane postacie z dawnej i niedawnej przeszłości. Szczególnie przyciągała Go barwna postać Ignacego Ścibor-Marchockiego, dziedzica państwa minkowieckiego, dziwaka i reformatora, patrioty, który postawił sobie za cel podniesienie dobrobytu mieszkańców owych dóbr minkowieckich, a przede wszystkim ulżenie doli chłopów przez zniesienie pańszczyzny i poddaństwa. Z czasów późniejszych wyróżniał dr Wacek Edwarda Siedleckiego, sędziego, właściciela dużej biblioteki ojca Franciszka, znanego badacza wersyfikacji polskiej oraz Krzysztofa podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów w okresie międzywojennym.

Zajmując się badaniem dziejów inteligencji polskiej na Podolu nie pominął dr Wacek pisarzy i poetów związanych z tym regionem. Ambicją Jego było wydobywanie postaci zapomnianych, lub nie docenionych. Wydobył tedy spod pyłu niepamięci Edwarda Mariana Galliego, doktora medycyny i chirurgii, współzałożyciela Towarzystwa Lekarskiego Wołyńskiego, zbieracza książek, autora wierszy elegijnych wydanych w 1842 r. w Wilnie przez Józefa Zawadzkiego. Interesował się również jednym z pierwszych marynistów polskich, Henrykiem Jabłońskim, poetą pochodzącym z Podola, uczniem szkoły kamienieckiej, który pozostawił po sobie spory dorobek poetycki, m.in. utwory pisane na Ceylonie i na Zanzibarze. Najwięcej jednak uwagi poświęcał w ostatnich latach życia Stanisławowi Starzyńskiemu, czyli Stachowi z Zamiechowa, którego pamiętniki studiował z wielką gorliwością. Życie i twórczość tego pisarza znał doskonale i zamierzał napisać o nim monografię, do której materiały zbierał od kilku lat.

Wyobraźnię dra Wacka przyciągały zawsze postacie barwne, nieszcześliwie, dotknięte niekiedy chorobą, wyróżniające się cechami indywidualnymi.

Wiedzą swoją dzielił się dr Wacek z innymi nie tylko w rozmowach prywatnych, ale także publicznie na zebraniach naszego Towarzystwa czy też

na zebraniach Towarzystwa Historii Medycyny, którego był czynnym członkiem.

Dr Wacek pozostawił po sobie oprócz publikacji poświęconych Jego działalności lekarskiej i konspiracyjnej (*W Szpitalu Ujazdowskim podczas okupacji hitlerowskiej*) rozprawę o Podolskim Towarzystwie Lekarskim oraz wiele notatek, wypisów z pamiętników i korespondencji, którą studiował. Wszystko to składa się na tzw. warsztat badacza — historyka. Wymaga on starannego uporządkowania. Złożony w odpowiedniej bibliotece służyć będzie historykom kultury zajmującym się dziejami pisarzy podolskich.

Życie nie oszczędziło dr Wackowi cierpienie moralnych i fizycznych. Znosił je z hartem duchowym godnym najwyższego uznania i podziwu. Sądząc po dobrym, łagodnym uśmiechu, po życzliwości, jaką okazywało pacjentom, trudno było przypuszczać, że miał za sobą tak bolesne i ciężkie doświadczenia. Ci, co mieli szczęście Go znać, korzystając z Jego porad lekarskich, cieszyć się Jego przyjaźnią, na zawsze zachowają w pamięci i w sercu szlachetną postać lekarza — humanisty szczerze oddanego sprawom kultury polskiej, której badanie obok służby lekarskiej stanowiło dla Niego cel życia i pracy.